

Data: 07.04.2020

Temat: **Czekamy na Wielkanoc**

1. Na dobry początek przypomnijmy sobie piosenkę, którą poznaliśmy wczoraj ☺

https://www.youtube.com/watch?v=gx-DxyFGk_c&list=OLAK5uy_md5HGijNIsCAok2nvC4_4SfVfx_aKldf0&index=5

2. **„Koszyczek wielkanocny”** – wysłuchanie opowiadania i rozmowa inspirowana jego treścią. W trakcie czytania opowiadania pokazujemy dziecku załączone ilustracje (lub prawdziwe przedmioty, które macie Państwo w domu).

Po przeczytaniu zadajemy dziecku pytania:

- Co przygotowała mama Amelki i Franka?
- Co dzieci włożyły do koszyczka?
- Czym go ozdobiły?
- Gdzie w tym czasie była mama?
- Jak wyglądał koszyczek sąsiadki?
- Jak przygotowała swoje pisanki pani Halinka?

KOSZYCZEK WIELKANOCNY

(EWA STADTMÜLLER)

- Mama, jak co roku w Wielką Sobotę, postawiła na stole wiklinowy koszyczek wyłożony bielutką, starannie wyprasowaną serwetą.
- My go przygotujemy, a ty idź do pani Halinki z parteru - zdecydowała babcia. - Pochorowała się biedna i prosiła, żebyśmy wzięli do święcenia także i jej koszyczek.
 - Oczywiście - odpowiedziała mama. - Zapytam, czy czegoś jeszcze nie potrzebuje.
 - Franio z powagą kiwnął głową, a Amelka pobiegła po pisanki, które malowała w przedszkolu.
 - Od czego zaczniemy układanie? - spytała babcia.
 - Od baranka - zdecydował Franio. - On jest najważniejszy.
 - A dlaczego? - chciała wiedzieć Amelka, która właśnie przyniosła swoje arcydzieła.
 - Bo to znak Pana Jezusa - wyjaśnił jej brat. - On zmartwychwstał i dlatego świętujemy.
 - Ale pisanki też są ważne, prawda?
 - Prawda. - Kiwnęła głową babcia. - Jajka to znak życia. Wiecie na pewno, że z jajek wykluwają się...
 - Kurczaczki - odpowiedział szybko Franio.
 - Kurczaczki! - olśniło Amelkę. - Kiedy byliśmy na placu, tatuś kupił dwa - dla mnie i dla Frania. Mogę je tu włożyć?
 - No pewnie!
 - Mama powiedziała, żebyśmy nie zapomnieli o chlebie - przypomniał sobie Franio.
 - Oby nam go nigdy nie zabrakło. - Kiwnęła głową babcia. - Co jeszcze włożymy?
 - Kiełbaskę? - Amelka z lubością pociągnęła noskiem, bo świeżo uwędzona swojska pachniała w całej kuchni.
 - Smakowite wędlinki to znak radosnego świętowania przy stole po czterdziestu dniach postu - wyjaśniła babcia.
 - Mama przygotowała jeszcze malutką miseczkę z chrzanem - poinformował dla porządku Franio. - Chociaż ja to go specjalnie nie lubię. - Kiedy tato go tarł, tośmy wszyscy płakali.
 - Zupełnie jak w życiu. - Westchnęła babcia. - Raz jest uśmiech, a raz łzy. Gdyby słońce świeciło nieprzerwanie, nie umiałbyś docenić żadnej pogody.
 - A sól też jest potrzebna? - zapytała Amelka, patrząc na pękatą solniczkę, którą mama postawiła obok miseczki z chrzanem.
 - Też pytanie! - Babcia aż wzięła się pod boki. - Czy potrzebna?! Jeszcze jak! Spróbowałaśby nie posolić ziemniaków albo mięsa. Brrrr... Najciekawsze jest to, że wystarczy mała szczypta soli, aby cała potrawa nabrała smaku. Może dlatego ludzi dobrych, mądrych i szlachetnych nazywamy solą ziemi. Choćby ich było niewielu, potrafią zmieniać świat na lepszy.
 - Tato kupił jeszcze takie gałązki z małymi ciemnozielonymi listeczkami - przypomniało się Amelce.
 - To bukszpan. - Uśmiechnęła się babcia. - Kiedy udekorujemy nim koszyczek, będzie nie tylko smaczkowicie, ale i pięknie.
 - Jeśli skończyliście, możemy iść do kościoła - oświadczyła mama, stawiając na stole koszyczek pani Halinki.
- Dzieciaki z ciekawością zerknęły do środka: chleb, kiełbaska, sól, chrzan... Zupełnie jak u nas.
- A czemu te jajka są takie rude? - zdziwiła się Amelka, patrząc na pięknie zdobione pisanki w koszyczku sąsiadki.
 - Pani Halinka gotuje wielkanocne jajka w tępinkach z cebuli, a kiedy przybiorą już intensywny brązowy kolor, specjalnym rysikiem wyskrobuje na skorupkach prześliczne wzorki - odpowiedziała babcia.
 - I ma jeszcze taką małą babeczkę - zauważyła Amelka.
 - Pewnie dlatego, żeby nie zabrakło jej w życiu odrobiny słodyczy. - Uśmiechnęła się mama. - Oj, byłabym zapomniata. - Sięgnęła do kieszeni. - To czekoladowy zajaczek od niej, z życzeniami, aby i wam było słodko w te święta. ■











3. **„Czy włożymy do koszyczka?”** – zabawa ruchowa. Dziecko porusza się po pokoju kicając jak zając. Rodzic wymienia nazwy różnych artykułów spożywczych (np. ser, jajko, makaron, chleb, sól itd.). Jeśli dziecko usłyszy nazwę pokarmu, który zgodnie z tradycją należy włożyć do koszyczka wielkanocnego, staje w słupek jak zając i nasłuchuje przez chwilę.

4. **„W koszyczku”** – rozwijanie logicznego myślenia. Rodzic pokazuje dziecku poniższe rysunki przedstawiające koszyczek wielkanocny. Zadaniem dziecka, jest ułożyć rysunki, w odpowiedniej kolejności, za każdym razem mówiąc co nowego pojawiło się w koszyku.



5. „Znajdź 5 różnic”.

http://proliberis.org/images/dla_dzieci/wycinanki_wielkanoc/pro_liberis_wycinanki_09.pdf

Pozdrawiam,

Aleksandra Wieczorek

puchatki.mp7@gmail.com